

# Św. Maksymilian Maria Kolbe - *misjonarz ufający*



Św. Maksymilian Maria Kolbe był franciszkaninem, kapłanem, wielkim czcicielem Maryi, założycielem Niepokalanowa (swego czasu największego klasztoru na świecie), a także Rycerstwa Niepokalanej i kilku pism z nim związanych. Odbiera jednak cześć przede wszystkim jako męczennik, bowiem to właśnie scenę, gdy w Oświęcimiu decyduje się oddać życie za współwięźnia, ojca rodziny, mamy prawdopodobnie najczęściej przed oczyma gdy myślimy o tym świętym. I nie ma w tym wcale nic niewłaściwego, w końcu w czasach, gdy dokonywano największych zbrodni w historii, o. Kolbe pokazał do jak wielkiej ofiary i aktu miłości zdolny jest człowiek.

Ale św. Maksymilian był także misjonarzem. W 1930 r. wyjechał na Daleki Wschód, by tam głosić Jezusa Chrystusa i szerzyć kult Maryji. W Japonii założył klasztor na

wzór polskiego Niepokalanowa. Jedna scena z tamtego okresu dobitnie pokazuje cnotę ufności, którą św. Maksymilian się odznaczał, a na którą w tym miesiącu Ruch Światło-Życie pragnie zwrócić szczególną uwagę w ramach Modlitwowej Nowenny Miesiący:



Otóż biskup Nagasaki zapytał Ojca Kolbego o jego plany odnośnie Japonii. Ten odpowiedział, że chce wydawać czasopismo.

*Masz na to fundusze?* - zapytał biskup.

*Nie. Opatrzność Boża się postara* – odpowiedział Ojciec Maksymilian.

*Znasz język japoński?* - dążył dalej biskup.

*Nie* - odpowiedział śmiało franciszkanin.

Mimo tego biskup Nagasaki dał mu nie tylko mieszkanie, ale i powierzył wykładanie filozofii w seminarium. Po miesiącu Ojciec Kolbe wydał pierwszego "Rycerza Niepokalanej" po japońsku, nie znając ani języka, ani nawet pisma japońskiego.

Klerycy w seminarium tłumaczyli mu artykuły z łaciny na japoński. Już po trzech miesiącach zakupił maszynę drukarską i grunt pod budowę wydawnictwa.

Czy to nam nie przypomina czegoś z naszego „oazowego podwórka”? Dokładnie tą samą ufność miał Ojciec Franciszek Blachnicki, choćby wtedy gdy kupował domy w Krościenku nie mając pieniędzy.

O. Maksymilian pisał: *Zaufajmy więc Bogu, a zaufajmy bez granic. Ufajmy, że jeżeli tylko starać się będziemy pełnić Jego Wolę, nic nas prawdziwie złego spotkać nie może, choćbyśmy i w tysiąc razy trudniejszych czasach żyli.*

Kolejną rzeczą, która łączyła Ojca Kolbego i Ojca Franciszka było całkowite oddanie się Niepokalanej. *Ufaj jedynie Bogu przez Niepokalaną* - pisał św. Maksymilian.



Na misjach ufność to rzecz podstawowa. Rzeczywistość, z którą się tam stykamy jest nierzadko przerażająca. Wobec ogromu biedy, cierpienia, zła i beznadziei stajemy często bezradni. W takich sytuacjach potrzebna jest ufność. Trzeba uwierzyć, że Bóg jest ponad tym wszystkim. Tylko oddając Bogu wszystkie trudności, problemy i troski możemy tak naprawdę wypełniać swoją misję bez strachu, niepewności i wątpliwości. Ale przecież ufać mamy nie tylko gdy jest ciężko. Musimy oddać całą swoją posługę, apostołstwo i wszystkie swoje działania Bogu, wierząc, że jeśli On zechce, to

wydadzą one owoc. Święty Maksymilian uczy nas, że mamy uznać swoją nędzę i słabość, przyznać sami przed sobą, że jeżeli cokolwiek dobrego robimy, to jest nam to dane tylko z Bożej Opatrzności.

Podczas rzymskich studiów, w lutym 1917 r. o. Maksymiliana był świadkiem antykościelnych wystąpień włoskiej masonerii. Młody kleryk z polskiej prowincji z bólem patrzyła na te wydarzenia. Zrozumiał, że przeciwnicy Kościoła muszą czuć się bardzo mocni, skoro pozwalają sobie na otwarte manifestacje w stolicy chrześcijaństwa. W tym samym roku świat katolicki obchodził rocznicę 75-lecia objawienia się NMP

Alfonsowi Ratisbonne i jego spektakularnego nawrócenia. Wydarzenia te natchnęły Maksymiliana do utworzenia pobożnego stowarzyszenia Maryi Niepokalanej, które skupiałoby w swoich szeregach wszystkich ludzi, którym sprawa królestwa Bożego na ziemi była droga. W porozumieniu z przełożonymi i po naradzie ze spowiednikiem, wraz z sześcioma współbraćmi założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immacolatae). W 1919 roku o. Maksymilian powrócił do wolnej Polski. Przełożeni wyznaczyli go na wykładowcę historii kościoła w krakowskim seminarium franciszkanów. Z Rzymu przywiózł do kraju swoje idee zdobycia świata dla Chrystusa przez Niepokalaną. Od samego początku zaczął werbować ochotników do nowego stowarzyszenia MI, najpierw spośród zakonników, a gdy uzyskał pozwolenie abp. Adama Stefana Sapiehy, także osoby świeckie. W styczniu 1922 roku zaczął wydawać w Krakowie „Rycerza Niepokalanej” – prasowy organ MI. Wkrótce przełożeni zdecydowali przenieść redakcję pisma do Grodna, gdzie Ojciec Maksymilian założył drukarnię. W 1927 roku „Rycerz Niepokalanej” wychodził już w nakładzie 70 000 egzemplarzy, a liczba członków Milicji Niepokalanej wzrosła do 126 000.

W roku 1927, dzięki darowiźnie księcia Druckiego Lubeckiego, o. Maksymilian założył w Teresinie pod Warszawą klasztor poświęcony NMP, który nazwał Niepokalanowem. Kiedy wybuchła II wojna światowa, klasztor w Niepokalanowie liczył 13 ojców, 18 kleryków nowicjusów, 527 braci profesów, 82 kandydatów na braci i 122 chłopców w małym seminarium i był podówczas największym klasztorem na świecie. W 1930 roku niespodziewanie dla wszystkich, Ojciec Kolbe opuścił Niepokalanów i w towarzystwie czterech współbraci udał się na misje do Japonii. W Nagasaki założył japoński Niepokalanów (Mugensai no sono), gdzie w 1931 roku otworzył nowicjat, a w 1936 roku małe seminarium. W tym samym roku „Rycerz Niepokalanej” w języku japońskim (Seibono Kishi) osiągnął nakład 65 000 egzemplarzy. Maksymilian zamierzał otworzyć podobne ośrodki kultu maryjnego na całym świecie. W 1936 r. o. Maksymilian powrócił do kraju na kapitułę prowincjalną, na której został ponownie wybrany gwardianem Niepokalanowa. Klasztor Niepokalanej przeżywał swój rozkwit. Prasa niepokalanowska osiągała niewyobrażalne nakłady, a Ojciec Kolbe sięgał po coraz to nowsze zdobycze techniki, aby wykorzystać je w służbie ewangelizacji. Od roku 1938 Niepokalanów posiadał własną radiostację, a o. Maksymilian myślał o założeniu telewizji i lotniska w Niepokalanowie. Nie obywało się bez trudności, gdyż prasa liberalna robiła wszystko, by dzieło Ojca Kolbego ośmieszyć i zdyskredytować. Dzieło Niepokalanej pokonało jednak wszystkie przeszkody. Taki stan utrzymał się do wybuchu II wojny światowej.

### **Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego**

**Konsekracja Bogu** w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie jest decydującym etapem naszej drogi naśladowania Pana. Nasza przynależność do Instytutu wyraża się w różny sposób: niektóre z nas żyją we własnej rodzinie albo samotnie, inne natomiast w grupach życia braterskiego w Domach Niepokalanej.

### **W służbie człowiekowi**

Wola bycia „w świecie” dla zbawienia świata, pragnienie, by oddać się na służbę człowiekowi w każdym środowisku i klasie społecznej, słuchanie znaków czasu i drogi Kościoła, doprowadziło Instytut do misyjnego otwarcia bez granic. (...) Przy wyborze form apostołskich została położona szczególna uwaga na potrzeby czasów, miejsc, różnych mentalności i kultur. Nie wykluczamy żadnego pola działania dla naszego dzieła apostołskiego, są jednak różne oddziaływania, które już wypróbowane przez doświadczenie i ustawicznie przynaglone przez wymogi czasów, stanowią specyficzny sposób, w jaki działamy na rzecz ewangelizacji i współdzielimy naszą duchowość:

- głoszenie Słowa Bożego poprzez katechezę, misje parafialne, tygodnie animacji maryjno-misyjnej, spotkania w rodzinach
- animowanie ośrodków duchowości i modlitwy;
- kursy ćwiczeń duchowych, zjazdy i spotkania o charakterze formacyjnym dla różnych kategorii osób;
- kursy dostosowania i kultury maryjnej.

Także obecność animująca w szkołach, w świecie pracy, w sektorach i miejscach odpowiedzialności społecznej i eklezjalnej, zwłaszcza poprzez Misjonarki, które żyją w rodzinie i Wolontariuszy.

Do naszych uprzywilejowanych wyborów apostołskich należy szersze użycie mass mediów, w szczególności przygotowanie i rozpowszechnianie prasy periodycznej i wydawnictw w różnych językach, przygotowanie i transmisje programów radiowych, użycie Internetu, telewizji (w Brazylii), dostosowując takie środki do kultury i potrzeb poszczególnych krajów.

Tak! Misjonarki, jak Maryja, uważne na znaki czasów i potrzeby świata, działające wewnątrz rzeczywistości ludów i różnych kultur, aby być odbiciem dobroci, miłosierdzia, czułości Boga.

### **Historia instytutu**

14 sierpnia 1941 r. franciszkanin ojciec Maksymilian Kolbe umiera po spontanicznym ofiarowaniu swojego życia, aby uratować więźnia skazanego na śmierć, w bunkrze głodowym nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zostaje zabity zastrzykiem trucizny, a następnie spalony w krematorium. Nie udało się powstrzymać wielkiego skarbu jego duchowego i apostołskiego dziedzictwa; z jego prochów, rozrzuconych przez wiatr, rozchodzi się na cały świat świadectwo życia uczynione bezwarunkową miłością bliźniego i konkretną postawą miłosierdzia i przebaczenia.

Nasza Rodzina Konsekwowana, zrodzona w Bolonii, w 1954 r. pod kierownictwem ojca Alojzego Faccendy, franciszkanina, od samego początku włącza się w nurt maryjno-misyjnej duchowości św. Maksymiliana Kolbego, biorąc od niego intensywny dynamizm apostołski i przyswajając sobie jego przewodnią ideę: konsekrację dla Niepokalanej.

Tak! Całkowita przynależność do Niepokalanej jest „sekret” naszego życia konsekrowanego i misyjnego: naszym pragnieniem jest utrzymywanie żywej obecności Maryi w świecie i życie Ewangelią poprzez Jej naśladowanie w różnych sytuacjach, w jakich się znajdujemy przy podejmowaniu działania.(...)

Św. Maksymilian jest zakochany w Bogu, w Niepokalanej, w następstwie tego kocha człowieka w sposób pasjonujący. Jego miłość misyjna nie ma granic, dlatego widzi w środkach społecznego przekazu środek ewangelizacji najbardziej bezpośredniej i skutecznej do rozpowszechniania Ewangelii.

Mówi:

„Wszelkie środki, wszelkie najnowsze wynalazki w maszynach czy systemach pracy, niechaj nasamprzód posłużą sprawie uświęcenia dusz przez Niepokalaną. Toteż ograniczając jak najbardziej potrzeby prywatne, prowadząc życie jak najuboższe, będziemy używali choćby najnowocześniejszych środków. W połatanym habicie, w połatanym butach, na samolocie najnowszego typu, jeżeli to będzie potrzebne dla zbawienia i uświęcenia większej ilości dusz - pozostanie NASZYM IDEAŁEM” (PMK 11126).

W drodze z Hongkongu do Manili pisze do współbrata w Japonii:

„Zawsze pokój i pogoda ducha. Wszelkie troski pozostawmy Niepokalanej. Ona potrafi wszystko obrócić na jak największe dobro. Bardzo to ważne i dla Ciebie i dla innych młodszych, jak też i krajowców czy tych co do nas wstąpili, czy też którzy jako świeccy mają z nami kontakt” (PMK 593b).

Z Nagasaki wysyła do Niepokalanowa następujący telegram:

„Dziś rozsyłałyśmy "Rycerza" japońskiego. Mamy drukarnię. Cześć Niepokalanej” (PMK 228).

Św. Maksymilian mimo iż był przeciążony pracą wydawniczą, nauczaniem japońskich seminarzystów i braci, troszczył się stale o pogłębienie ich życia duchowego, bez czego praca i ofiara mogłyby utracić swoje znaczenie.

Dagis wspomina:

„Uczył nas teologii, lecz był więcej niż doktorem teologii. Posiadał znajomość rzeczy nie tyle bazujących na regułach albo na prawach, ale na doświadczeniu. Jego celem było przeniknięcie do duszy i zobaczenie, co można uczynić dla tego poszczególnego człowieka, jako istoty jedynej i niepowtarzalnej”. (Ze świadectw).

Podkreśla ducha i gorliwość misyjną:

„Trzeba by wzmocnić i to potężnie Niepokalanów japoński, bo obecnie po prostu nie ma ojców do roboty dla pogan... Trzeba by nie zapomnieć, że nie tylko Polska i Japonia istnieje pod słońcem, ale dużo więcej serc bije poza ich granicami. A kiedy do nich przyjdą rycerze Niepokalanej, kiedy pozakładają Niepokalanowy na ich ziemiach” (PMK 569).

Pisze do O. Floriana w Niepokalanowie:

„Bo duch Niepokalanowa nie polega przecież na niczym innym, jak tylko, że jest on Jej, wszystko w nim jest Jej i mieszkańcy, i maszyny, i budynki, i nawet długi.

A przede wszystkim - każde w nim bijące serce... nikt nie może być prawdziwym członkiem Niepokalanowa, jeżeli nie odda się Niepokalanej bez żadnych zastrzeżeń nie wyłączając i misji bez względu na kraj, trudności i choćby nawet śmierć” (PMK 413; 352).

W Japonii św. Maksymilian spotyka różne trudności, niezrozumienia, jednak nie tarci ducha, jest świadomy, że kryzys jest nieunikniony i patrzy stale na nowe horyzonty:

„Trudności i krzyżów sporo, bo to przecie misje, ale też i pociech dużo... Nakładu mamy teraz 20.000, a na grudzień podrukowaliśmy 25.000, bo to miesiąc Niepokalanej... Co do planów na przyszłość, myślę idąc w kierunku celu M.I., tj. zdobycia całego świata Niepokalanej... rozpocząć i "Rycerza" chińskiego... No i Indie... aż cały świat będzie Niepokalanej” (PMK 260).

Yamaki wspomina Kolbego:

„Był osobą bardzo uprzejmą i interesował się wyznawcami innych religii tak, jak interesował się tymi, którzy wyznawali jego religię. Nie miał do mnie uprzedzeń, chociaż byłem protestantem. Zawsze zwierzał się i ufał mi zupełnie”.

A Borodziej:

„...Pomimo iż sam był osobą bardzo wykształconą, traktował wszystkich z miłością i bez różnicy ze względu na rasę, wiek albo wykształcenie.

Przede wszystkim powiedziałbym, że żył dla świeckich. Za pośrednictwem swoich publikacji starał się przybliżyć do nich, dotrzeć do każdej rodziny... Chciał doprowadzić każdą pojedynczą osobę do Boga”. (Ze świadectw).

Źródło: <http://misyjna-lodz.blogspot.com/2010/02/sw-maksymilian-kolbe-misjonarz-ufajacy.html>  
<http://harmeze.franciszkanie.pl/?p=2240>  
<http://www.zyciezakonne.pl/informator/instytuty-swieckie/misjonarki-niepokalanej-ojca-kolbego-556/>  
<http://www.kolbemission.org/flex/cm/pages/ServeBLOB.php/L/PL/IDPagina/35>

## **ETAP DEKANALNY – FINAL!!!**

Podczas pobytu w Rzymie Maksymiliana Kolbego we Włoszech panoszyła się masoneria z zachowaniem otwarcie wrogim dla Kościoła katolickiego: demonstracje, pochody, napisy wychwalające szatana i znieważające Papieża widziało się często.

Maksymilian czuł się wezwany przez te fakty: „czy to możliwe, aby nasi nieprzyjaciele tak pracowali i mieli przewagę, a my pozostawilibyśmy beczynni, bez wzięcia się do roboty? Czyż nie mamy potężniejszej broni, jak opieka Niepokalanej? „Bez zmaży”, zwyciężająca wszystkie herezje nie ustąpi pola nieprzyjaciółom”.

Wieczorem 16 października 1917 roku, w pokoju Międzynarodowego Kolegium Braci Mniejszych Konwentualnych przy ulicy san Teodoro 42 w Rzymie, Maksymilian Kolbe, wraz z innymi sześcioma współbraćmi, zakłada Rycerstwo Niepokalanej (MI).

**Cel:** Starać się o nawrócenie wszystkich ludzi do Boga, także niekatolików i niewierzących, a najbardziej masonów; i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej.

### **Warunki**

1. Oddać się całkowicie NMP Niepokalanej jako uległe i wielkoduszne narzędzie w Jej rękach.
2. Nosić "Cudowny Medalik".
3. Wpisać własne imię w siedzibie MI kanonicznie założonej.

### **Środki**

**1. Modlić się, czynić pokutę, ofiarować Bogu codzienne cierpienia i trudy życia;** ile możliwości raz na dzień zwrócić się do NMP Niepokalanej z tym aktem strzelistym: O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie.

**2. Używać wszelkie środki skuteczne i godziwe do własnej dyspozycji dla nawrócenia i uświęcenia ludzi,** przede wszystkim zaś **prasę i Cudowny Medalik:** jest on zewnętrznym znakiem własnej konsekracji i źródłem łask obiecanych przez Matkę Bożą, narzędziem walki i zachętą do modlitwy. Uczynić się więc wiarygodnymi rzecznikami Ewangelii i zdolnymi do pobudzania wyborów chrześcijańskich i powołaniowych swoją modlitwą, dobrym przykładem i dobrocią, wielką słodyczą i dobrocią jako odbłaskiem dobroci Niepokalanej (por. PMK 81).

Istotnym elementem MI jest bezgraniczna **konsekracja dla Niepokalanej.**

Co znaczy poświęcić się Maryi? Oznacza przyjęcie daru umierającego Chrystusa, czyli Jego Matkę, jako naszą Matkę i zachowywać się jak św. Jan, który wziął Maryję do swojego domu, to znaczy do swojej egzystencji, aby żyć z Nią.

Stowarzyszenie nazywa się Rycerstwo, bo ten, kto uczestniczy w nim, nie ogranicza się do całkowitego oddania się Niepokalanej, ale zabiera się do roboty, na ile może, aby zdobyć dla Niej również serca innych, aby oni też oddali się Jej w ten sam sposób, w jaki on sam się darował.

Pragnie zdobyć dla Niej jak największą liczbę serc, serc tych wszystkich, którzy aktualnie żyją i będą żyli w jakimkolwiek czasie aż do skończenia świata.

Źródło: <http://www.kolbemission.org/flex/cm/pages/ServeBLOB.php/L/PL/IDPagina/31>